

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz millim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konta czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Protest emigrantów z Litwy przeciwko prześladowaniom ludności polskiej w Kowieńszczyźnie.

Wczoraj z okazji Walnego Zebrania Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w szeregu przemówień zreferowano ciężkie położenie ludności polskiej w Litwie i zwrócono uwagę na samobójczą, krótkowzroczną politykę Litwy, zaślepionej zoologicznym nacjonalizmem.
Zebrani w silnych słowach dali wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu represji stosowanych przez komendantów wojskowych w Litwie

wobec rodzin polskich za nauczanie w domu dzieci w języku ojczystym.
W czasie dyskusji wyłonili się kwesja utworzenia komitetu pomocy finansowej ludności polskiej, doprowadzonej represjami ekonomicznymi niemal do żebraczego kija.
Zorganizowanie tej akcji powierzone Zarządowi Związku Kowian.
Jednomyślnie wreszcie przyjęto rezolucję następującą:

Zebrani w dniu 26 lutego 1934 r. Polacy z Litwy pochodzący i z nią ściślemi więzami przeszłości własnej złączeni, tu, w Polsce w Związku Polaków Ziemi Kowieńskiej w Wilnie zreszeni, wobec ostatnich represyj antypolskich w Litwie jednoznacznie:
1) wyrażają swe głębokie oburzenie na kierownicze władze litewskie, które swą antypolską polityką wzniecują nienawiść do ludności polskiej w Litwie i rozpalają zarzewie walk bratobójczych;
2) wyrażają swą żeść i uznanie dla tych rodaków w Litwie, którzy, pełni samozaparcia i poświęcenia, noszą sztandar oświaty i kultury polskiej wśród szerokiej warstwy ludności polskiej w Litwie i którzy w imię tej idei cierpią prześladowania ze strony zaślepienego szowinizmu litewskiego;
3) nawołują rodaków swoich, a przede wszystkim młodzież w Litwie do poważnej, wytrwałej i systematycznej obrony swych praw kulturalnych, gospodarczych i politycznych, dając w ten sposób dowód, że element polski w Litwie był, jest i będzie, i że z nim liczyć się należy;
4) zwracają się do Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej z gorącą prośbą, aby raczył nie zaniedbać żadnych środków w jego posiadaniu środków celem udzielenia pomocy i ulżenia ciężkiej niedoli Polaków — obywateli Republiki Litewskiej, oraz aby zechciał zastosować właściwe przeciwdziałanie, mogące los Polaków w Litwie na należne im z prawa i historii tory skierować.

400 rybaków na bryle lodowej.

MOSKWA (Pat.) Na morzu Kaspijskim oderwała się od brzegu olbrzymia bryła lodowa, unosząca 400 rybaków i 190 koni. Za oddalającą się od brzegu krążył wycieczny samolot ze środkami żywności i lekarstwami. Samolot ten wskazywał będzie również drogę łamaczowi lodów, które śpieszą z pomocą nieszczęśliwym rybakom.

Katastrofa lotnicza.

PARYŻ (Pat.) Dziś ponad miejscowości Monthery w czasie lotów akrobatycznych wydarzyła się katastrofa. Mianowicie, na wysokości 800 m. ponad ziemią zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden z lotników wyskoczył z aparatu ze spadochronem, jednak spadochron nie rozwinął się. Pod zmasowanym obciążeniem ponieśli śmierć. Sledztwem, mającym na celu ustalenie przyczyn katastrofy, kieruje osobiście gen. Denain.

OGNIŚKO AKADEMICKIE WIELKA 24
Dzisiaj i codziennie
XII SZOPRA
AKADEMICKA
WSTĘP OD 50 GR. DO 2,50 ZŁ.
Początek o g. 20:15 w niedzielę i święta dwa przedstawienia (godz. 18 i 20).

Senat obraduje nad budżetem.

WARSZAWA (Pat.) — W dniu 26 b. m. Senat przystąpił do obrad nad preliminarzem budżetowym na rok 34—35. Na posiedzeniu przybył rząd in corpore z p. prezesem Rady Ministrów Jędrzejowiczem na czele, prezes N. I. K. dr. Jakob Krzemieński, wice ministrowie, dyrektorzy departamentów i wyżsi urzędnicy.
Sprawozdawca generalny sen. Szarski (BBWR) zaznaczył że w porównaniu do mocarstwowej roli, jaką odgrywa nasze państwo, jego rola gospodarcza jest jeszcze nieznaczna i może dlatego ta skromna forma naszego gospodarstwa ochroniła nas przed gwałtownymi skutkami przelania (?) Ponadto świadoma swych celów i z żelazną konsekwencją dążąca do ich osiągnięcia władza państwowa jest tym pierwszym czynnikiem, który nas wyprowadza z dotychczasowego labirynta.

Obok stabilizacji politycznej stabilizuje się i życie gospodarcze.

W dyskusji pierwszy przemawiał senator Głubiński (Klub Narodowy), który zajął wobec budżetu stanowisko negatywne, twierdząc, że rząd nie liczy się z możliwościami gospodarstwa społecznego. Mówca wypowiedział się za polityką narodową.

Senator Woźnicki (stronnictwo ludowe) omawiając sprawę budżetu, zarzucił zbyt nię pośpiech prac obu izb nad uchwaleniem budżetu.

W dalszej dyskusji przemawiali: senatorka Kluszyńska z PPS, senator Pant z klubu niemieckiego, senator Horbaczewski z klubu ukraińskiego, senator Micheja z NPR, którzy poddawali krytykę politykę gospodarczą rządu.

Na jutrzejszym posiedzeniu senat przystąpi do dyskusji szczegółowej.

Wizyta polskiej floty wojennej w Leningradzie?

GDYNIA. Rozeszły się tutaj pogłoski, że niebawem nastąpi wizyta polskiej floty wojennej w Leningradzie.
Chociaż termin wizyty nie jest jeszcze ustalony, przypuszczają, że

przygadnie ona w kwietniu, tak, ażeby flota sowiecka, która rewizytowała następnie będzie Polskę, mogła wziąć udział w polskim święcie narodowym w dniu 3 maja br.

Związek państw bałtyckich.

RYGA (Pat.) Łotewski prezes rady ministrów Błodniek wygłosił wczoraj na kongresie partii kolonistów mowę, w której poruszył m. in. sprawę związku państw bałtyckich. Minister ma nadzieję, że stworzenie związku bałtyckiego jest kwestią nie lat, ale krótkiego czasu, jak również żywi nadzieję, że związek ten obejmie Finlandję i Szwecję. W ten sposób państwa bałtyckie stałyby się osrodkiem bloku, zapewniającego pokój nad brzegami Bałtyku. W dalszym ciągu premier zaznaczył, że wszelkie wersje o jakichś niebezpieczeństwach, grożących ze Wschodu lub Zachodu uważa za bezpodstawne.
RYGA (Pat.) Z Kowna donoszą, że na akademii urządzonej z okazji święta estońskiego, szereg działaczy

politycznych Litwy wygłosiło mowę, wypowiadające się za stworzeniem bloku bałtyckiego. Min. Zanunius powiedział m. in., że rząd litewski stara się usunąć wszelkie przeszkody, utrudniające stworzenie tego związku. Jeżeli do chwili obecnej — mówi minister — unikano wyrażonej deklaracji w tej sprawie, to bynajmniej nie znaczy to, że Litwa chce prowadzić politykę nie bałtycką.
Za koniecznością stworzenia związku bałtyckiego wypowiedział się również b. min. Wilejszys oraz rektor uniwersytetu kowieńskiego Remeris, który zaznaczył, że polska polityka stała się dziś bardzo aktywną. Jest nadzieją, że Polska spróbuje również zlikwidować swe nieporozumienia z Litwą.

CZY PAKT O NIEAGRESJI między Niemcami a Czechosłowacją dojdzie do skutku?

PRAGA (Pat.) „Lidove Noviny”, komentując wiadomość jednej z agencji prasowych, jakoby Niemcy mieli zaproponować Czechosłowacji zawarcie aktu o nieagresji na wzór paktu, zawartego z Polską, stwierdzają, że oficjalne czynniki praskie nie wiedzą nic o tego rodzaju propozycji. Zdaniem pisma, można przypuszczać, że Berlin nosi

się z podobnym zamiarem. Stanowisko Czechosłowacji jest w danej sprawie znane. Nie odrzuca ona zasadniczo żadnych rokowań, które mogłyby się przyczynić do porozumienia międzynarodowego i do wzajemnego pokoju, dlatego też z natury rzeczy Czechosłowacja nie odrzuciłaby ewentualnej propozycji Berlina. Czechosłowacja zachowa-

Czy rokowania sowiecko-japońskie zostaną wznowione?

MOSKWA (Pat.) Wznowienie rokowań o sprzedaż kolei wschodnio-chińskiej według zgodnych doniesień sowieckich i japońskich, nastąpić ma w połowie marca w Tokio. Sowiecki dyrektor kolei Rudyj mianował następców na miejsce zwołanych z więzienia 6 wyższych ur-

zędników, którzy w najbliższym czasie mają powrócić do Z. S. S. R. „Prawda” podkreśla z całym naciskiem, że Związek Sowietów nie dopuści do najmniejszego uszczuplenia swych praw, dopóki nie nastąpi akt sprzedaży kolei i dopóki jest jej prawnym właścicielem.

LEWICA FRANCUSKA WARCHOLI.

PARYŻ (Pat.) Na ulicach Paryża i miast prowincjonalnych ukazały się olbrzymie plakaty, podpisane przez 214 deputowanych lewicowych. Odezwa, zatytułowana: „De-

mokracja w niebezpieczeństwie” wzywa wyborców do organizowania obrony zagrożonego ustroju republikańskiego.

Tajemnica morderstwa Prince'a.

PARYŻ (Pat.) „La Liberté” zwraca uwagę na fakt, że radca Prince w dniu, w którym dokonano nad nim morderstwa, zaraz po wyjściu z domu telefonował, iż przez omyłkę zamiast ważnych papierów wziął inne. Wynikałoby z tego — pisze dziennik — że ważne akta, t. zn. dokumenty, dotyczące sprawy Stawiskiego, pozostały w mieszka-

niu Prince'a w Paryżu. Tymczasem dokumenty, które po śmierci Prince'a rodzina zmarłego wręczyła władzom sądowym, nie zawierają ani jednego papieru w sprawie Stawiskiego. „Liberté” wyprowadza stąd wniosek, że akta Stawiskiego zginęły z mieszkania Prince'a w Paryżu i domagają się wszczęcia natychmiastowego dochodzenia w tej sprawie.

W obronie niezależności Austrii.

LONDYN (Pat.) „Evening News” zamieszcza wywiad, uzyskany od kanclerza Dollfussa. Kanclerz Dollfuss oświadczył m. in., że zarządził wzmocnienie wojsk wzdłuż granicy niemieckiej. Kanclerz Dollfuss podkreślił, że utrzymuje się pogłoska, jakoby blisko 10 tys. t. zw. legionistów austriackich w Niemczech gotowych było do wkroczenia do Austrii. Najlepszym środkiem przeto, oświadczył kanclerz Dollfuss, aby odwieść tych legionistów od tego rodzaju zjarowanych awantur jest być przygotowanym na wszelkie wypadki. Na zapytanie, czy prawdą jest, że Włochy koncentrują wojska

i eskadry lotnicze w pobliżu granicy austriackiej, aby ją przekroczyć w chwili napaści na Austrię, kanclerz Dollfuss odpowiedział, że, aczkolwiek nie posiada w tej mierze informacji, to jednak jest gotów przypuszczać, że, jeśli jakies obce siły wkroczą do Austrii, to nie będą jedynymi siłami, jakie puszczona zostaną w ruch.
Dziennik „Evening Standard” stwierdza również ogólne przypuszczenie, że Włochy są bezwzględnie zdecydowane wystąpić wojsko do Austrii, w razie gdyby hitlerowcy pianowali zamach stanu.

Prądy monarchistyczne w Austrii.

PARYŻ (Pat.) „L'Intransigeant” omawia odbyte w Wiedniu za zgodą kanclerza Dollfussa manifestacje monarchistyczne i wnioskuje, że w ruchu tego nie należy lekceważyć. Wzywając się na źródła węgierskie, dziennik twierdzi, że kanclerz Dollfuss uzgodnił z księciem Starhemberg, przywódcą Heimwehry, poglądy w sprawie przywrócenia praw Habsburgów. Arcyksiążę Ot-

ton Habsburg może liczyć ponadto na serdeczne przyjęcie w szerokiach kołach austriackich. Restauracja monarchii austriackiej byłaby niewątpliwie przychylnie przyjęta przez Włochy. Byłoby to zwycięstwem polityki Mussoliniego, który wtenczas uzyskałby zrównoważenie wpływów Małej Ententy i Ententy bałkańskiej w Europie Centralnej.

Ustąpienie ambasadora angielskiego w Paryżu.

LONDYN (Pat.) Ustąpienie obecnego ambasadora w Paryżu lorda Tyrrella odbije się na układzie stosunków dyplomatycznych między

Paryżem a Londynem. Lord Tyrrell uchodził za najbardziej frankofilsko usposobionego reprezentanta brytyjskiej służby dyplomatycznej.

Bilonu także mniej! Zwyradniały morderca przed sądem doraźnym.

Równocześnie ze spadkiem obiegu banknotów nastąpił w drugim dekadzie lutego spadek obiegu bilonu.
Obieg bilonu wynosił na dzień 20 bm. 320,3 milj. złotych, w czym 70 m. srebrnych był na sumę 240,3 milj. zł., a niklowych i brązowych na sumę 80 milj. złotych. W porównaniu z poprzednią dekadą obieg bilonu zmniejszył się o 16,1 milj. złotych.

LWOW (Pat.) — Dziś przed sądem doraźnym rozpoczął się proces przeciwko 44-letniemu Hieronimowi Cybulskiemu, piekarzowi z zawodu, ostatnio właścicielowi budki z wyrobami tytoniowymi, który w wyrafinowany sposób zabił z 3 na 4 b. m. Emilię Scheffównę, a następnie pościwił trupą, rozrzucając części zmarłej w różnych punktach miasta. Na dzisiejszej rozprawie odczytano akt oskarżenia, poczem przewodniczący zarządził tajność rozprawy. Wyrok spodziewany jest jutro.

Lody na Wiśle ruszają

Centralne Biuro Hydrograficzne Dyrekcji Dróg Wodnych otrzymało z całego kraju meldunki, iż wzrost temperatury spowodował ruszenie się lodów na rzekach polskich. Spłynęły już częściowo lody na Wiśle w górnym biegu.

Pod Nieszawą na skutek ruszania lodów utworzył się 4-kilometrowy zator, który narazie jeszcze nie zagraża bezpieczeństwu. Odwilż sygnalizowana jest również na dopływach górskich, m. in. ruszyć miała Wisłoka.

Na Wiśle pod Warszawą zaobserwowano w ciągu ostatniej doby pęknięcie lodów spowodowane nagłym topnieniem powłoki lodowej.

laby oczywiście z lojalną konsekwencją wszystkie zobowiązania, jakie nakłada na nią pakt Małej Ententy, sojusz z Francją i wierność zasadzie Ligi Narodów.

Pogrom instytucji kulturalnych polskich w Kownie za wiedzą komendanta miasta!

Według wiadomości, jakie nadeszły do Wilna, pogrom instytucji kulturalnych polskich odbył się w dniu 20 b. m. za wiedzą komendanta miasta Kowna, który zawiadomiony telefonicznie o zamierzonych demonstracjach, nie wydał policji żadnego rozkazu niedopuszczenia do ekscesów. Przeciwnie z zachowania się policji trzeba wnioskować, że rząd kowieński kazał tylko policji być w roli obserwatorów. Tak np. policja przyglądała się demolowaniu cukierni bezczynnie, mimo, iż w pobliżu mieścił się policyjny posterunek, zaś cukiernia zajmowała lokal przy jednej z głównych ulic. Po wybitu szyb studenci weszli do śódka i kazali muzyce grać litewskie pieśni patriotyczne. Jednocześnie demolowali urządzenie cukierni. Panika publiczności napelniającej lokal, była zrozumiela.

w akcji pogromowej. Straty, wynikłe wskutek demolowania lokalu kawiarni Perkowskiego oceniła policja przy spisaniu protokołu na sumę ok. 10 tys. litów. Zaznaczyć należy, że dyrekcja Polskiego T-wa Drobnego Kredytu w Kownie na wiadomość o wiecu studentów już o godz. 9 wiecz. zwróciła się do policji z prośbą o ochronę lokali polskich instytucji kulturalnych. Na podstawie doświadczenia można było bowiem przewidywać, że wiec zakończy się pogromem polskich instytucji. Policja przysłała tylko jednego posterunkowego pod gmach Polskiego T-wa Drobnego Kredytu. Inne lokale polskie nie zostały przez policję zabezpieczone.
Jak wynika z powyższych szczegółów, ogłoszony 22 lutego komunikat prezesa Związku Litewskich Organizacji Akademickich p. Racevicza, uważający opisane wypadki za dzieło motochu ulicznego, a nie studentów, nie odpowiada rzeczywistości. Nie jest oczywiście wykluczone, że do tłumów studentów przylączyły się również meły uliczne. Zasadniczo jednak akcję pogromową przeprowadzali studenci.
Nazajutrz po opisanych wypadkach zdarzyło się parokrotnie, że idących na wykłady studentów Polaków, zaczepiano i turbowano. W związku z tem Stowarzyszenie Studentów - Polaków uniwersytetu kowieńskiego wezwało koleżanki, by wstrzymały się czasowo od chodzenia na wykłady.

Następnie tłum demonstrantów udał się na ul. Orzeszkowej Nr. 12, gdzie mieściła się polskie instytucje kulturalne. Po bezskutecznych wysiłkach zmierzających do wylamania drzwi ironicznych, przystąpiono do niszczenia lokalu od zewnątrz. Studenci rzucali płyty betonowe z chodników, kamienie, drąg drewniane i t. d. Następnie tłum udał się pod gmach gimnazjum polskiego na ul. Lesnej. Tu dopiero kilku policjantów wezwało tłum do rozejścia się, co też demonstranci bez protestu uczynili. Nikogo z napastników jednak nie aresztowano i nie ustalono tożsamości ani jęnej osoby, biorącej udział

Perfidne stanowisko Litwy wobec klęski głodu i epidemii tyfusu w Wileńszczyźnie.

Rząd litewski po przez swój Czerwony Krzyż zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Genewie z propozycją przyjęcia z pomocą finansową i sanitarną braciom Litwinom, dotkniętym klęską głodu i epidemiją tyfusu w Wileńszczyźnie. Litewski Czerwony Krzyż prosi o wskazanie sposobu udzielenia tej pomocy ludności litewskiej w Wileńszczyźnie.

chorych. Jest to najnieuczciwsze w świecie wykorzystywanie biedy ludzkiej i choroby dla celów politycznych. Litwini chcą przez to pokazać po pierwsze, że w Wileńszczyźnie są zamieszkałymi sami Litwini, a po drugie jeszcze raz wysunąć na forum międzynarodowe kwestję wileńską.

Wiadomo przecież wszystkim, znającym nasz kraj, że w rejonach dotkniętych klęską nieurodzajną niema zupełnie Litwinów jak również Litwinów nie zostały objęte epidemiją tyfusu plamistego, która zresztą już możenie głodującym lub leczeniem wygasa.

Litwini wileńscy oficjalnie nie chcą interwenjować w Kownie. Lepiej robić to po cichu

„Vilniaus Rytojis” w artykule p. t. „O ostatnich wypadkach” bagatelizuje aresztowania jakie miały miejsce na Litwie względem nauczycieli polskich i wypowiedzia się przeciw polityce zemsty, gdyż doprowadziła by ona do absurdu, albowiem po restorsyjnych aresztowaniach Litwinów w Polsce w myśl tej polityki winne by nastąpić dalsze aresztowania na

Litwie, potem znów w Polsce i t. d., co prowadzi do absurdu. Pismo również wypowiedzia się przeciw zwróceniu się do Litwinów na Litwie z prośbą o wstawnictwo. „Nie możemy tego uczynić, gdyż pokazalibyśmy przez to, że szukamy pomocy u obcych i mogliśmy za to być oskarżeni”. Jest to zresztą niemożliwe.

Znowu wysiedlenia z Litwy.

Z granic Litwy koło Porzezca Kotowicza, z Szawel. Powód wysiedlenia 46-letniego Władysława siedlenia — nielojalność państwowa.

KLUB NARODOWY

w niedzielę dnia 4 marca o godz. 5-ej wiecz. w sali własnej przy ul. Orzeszkowej 11

Prof. WACŁAW KOMARNICKI

wygłosi odczyt p. t.:

Przesilenie Konstytucyjne we Francji.

Karty wstępu wydaje Sekretariat codziennie za opłatą 49 groszy.

WYSZŁA Z DRUKU

Droga Krzyżowa

czyli
STACJE MEKI PAŃSKIEJ

z Litanią
do Matki Boskiej Bolesnej.

We wstępie podany jest wykaz odpustów z odprawienie Drogi Krzyżowej, jak również warunki ich pozyskania.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i przy kościołach.
28 str. druku. Cena 20 gr.

Stany Zjednoczone, Japonia, Rosja i Chiny.

Dwa wypadki ostatnie skomplikowały sytuację na Dalekim Wschodzie: zamierzenia Mandżukuo przyłączenia drogi żelaznej, do której Sowiety mają prawo i poparcie przez Stany Zjednoczone. Głównymi faktami są logiczna konsekwencja polityki azjatyckiej Japonii, Rosji i Ameryki. Japonia z powodu przedłużenia swego kraju pragnie rozszerzyć swe wpływy ekonomiczne na rynki chińskie i wytworzyć na kontynencie sytuację militarną, którą podtrzyma jej potęgę demerycyjną. Stany Zjednoczone dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek pragną utrzymać rynki już zdobyte i dlatego nie chcą dopuścić, by inny naród kontrolował Pacyfik i jego drogi handlowe. Sowiety, idąc po linii polityki carskiej w Azji, niepokoją się o los swych prowincji nadmorskich i ich powiastę Władystwo.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by zrozumieć, że z cawia, guj Japonia posiada drogę żelazną, łączącą Syberję z Władystwem, zwoywiec ostatniego będzie zeznaczną grą i comięcie się Kosji do jeziora Bajalskiego nastąpi już tylko jako logiczne następstwo wypadków. Obecnie Kosja nie może sobie pozwolić na luksus wojny z Japonią. Uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone jest jakby zabezpieczeniem od walki, która się spowodowała większą kłęką niż w roku 1905. Natomiast niema sporów terytorjalnych między Japonią i Stanami Zjednoczonymi, rozwija się tu walka wyjątkiem na gruncie ekonomicznym. Ale z każdym dnem staje się ona coraz cięższą, tembardziej, że przewaga idzie w kierunku Japonii. Wazyngton narzuca już odawana swą politykę „arżw otwartycy” w Chinach i użmawie tego stanowiska u mocarstw.

To też nie od dzisiaj powstał stan niepokoju między Japonią i Ameryką. Jeszcze w 1905 roku prezydent Roosevelt, który się zaoiarował wówczas jako pośrednik w zatargu między Kosją i Japonią, oświadczył, że era Oceanu spokojnego będzie nowym dziełem w historii ludzkości i, że supremacja w tej części świata powinna należeć do Stanów Zjednoczonych. W 1914 roku został dzne jest dla nich korzystna i opiera Amerykanie mogli łatwo zdobywać rynki chińskie. W 1921 roku polityka amerykańska może się powalczać sukcesem na konferencji w Wazyngtonie, kiedy to zmusza Japonię do uznania polityki „otwartych arżw”. I tylko w ciągu ostatnich lat Japonia, której cele polityczne i gospodarcze nie zmieniały się, pomimo pozorów, mogła nastawić protiem na swoją korzyść. Sytuacja w Stanach Zjednoczonych, rozwój przemysłu i deprecjacja pieniądza japońskiego, pozwolony krajowi Wschodzącego Słońca nie tylko zaniepokoił Amerykę, ale również Anglię w Indjach i Kantonach w Jawie. Sytuacja ekonomiczna Japonii na Dalekim Wschodzie, mogła nastąpić problem na się na sytuacji strategicznej również pomysnej. Dwa kraje — Kosja i Stany Zjednoczone są zagrożone ambicjami japońskimi, jeden z punktu widzenia militarnego, drugi — ekonomicznego. I dwa kraje rozpoczęły z sobą rozmowy. Kozwaczamy jaka jest sytuacja strategiczna na brzegu Pacyfiku.

Konflikt zbrojny między Stanami Zjednoczonymi i Japonią rozwinąłby się głównie na morzu. Budowa kanału Panamskiego nastąpiła, by dać Stanom Zjednoczonym korzystniejszą sytuację. Ten kanał skrócił drogę z Atlantyki do Pacyfiku i czas podróży o 20 dni. Udział Stanów Zjednoczonych w wojnie światowej był wywołany między innymi chęcią izolowania politycznego Japonii na konferencji w Wazyngtonie przez obalenie sojuszu angielsko-japońskiego. Mimo to wszystkie plusy, osiągnięte, sytuacja Ameryki nie jest pozbawiona punktów słabych. Sirota amerykańska Pacyfiku ma trzy główne podstawy morskie Puget Sund, San Francisco i Port San Diego; oddalenie ich od Japonii wynosi 4500 mil, od Filipin (baza ekonomiczno - strategiczna i polityczna dla zdobycia rynków chińskich) 7500 Baza w Hawaju (centrę ograniczenia wszystkich dróg Oceanu) w ciągu XX-go wieku została mocno wykolepiana. Jest to pozycja defensywna pierwszej klasy, ale dystans, który ją dzieli od Japonii, zmniejsza jej zdolność ofensywną. Japonia może być mocną w demensywie, a Stany Zjednoczone nie mogą jej zaatakować wyłącznie siłami morskimi. Zaznaczamy, że przygotowanie Japonii mają charakter polityczny i militarny. Jej położenie wyspiarskie, ograniczone bogactwa kopalniane zmuszają do zdobywania solidnych podstaw terytorjalnych. Stąd wypływa cała polityka kontynentalna Japonii, której konsekwencją były: okupacja archipelagu Riur Kiu w 1874 r., Formozy i Peskadorów w 1895; protektorat narzucony Korei w 1905, jej aneksja o 1910 r. i ostatnie dzieło w Mandżurii. Pozostał jeszcze port Władystwo. Rosja nie zaopatrzyła go tak, by mógł się oprzeć potężnej flocie. I w razie zatargu ze Stanami Zjednoczonymi be-

Z prasy.

Znaczenie listu pasterskiego.

Przed paru dniami zamieszciliśmy na łamach „Dziennika Wileńskiego” tekst listu pasterskiego, zredagowanego i podpisanego przez cały episkopat polski.

Głos pasterski nie przebrzmiał, rzecz oczywista, bez echa. Większość dzienników polskich poświęciła mu obszernie artykuły.

Przedewszystkiem zasługuję na uwagę artykuł prof. Rybarskiego, prezesa klubu parlamentarnego Stronnictwa Narodowego, zamieszczonego na łamach „Gazety Warszawskiej”.

„Szczupie pisze prof. Rybarski, iż nie można listu pasterskiego ujmować z punktu widzenia partyjnego, bo jeżeli nawet

„episkopat potępił ostro „Związek pracy obywatelskiej kobiet” i „Legion młodych”, to dlatego, że te organizacje prowadzą antyklerykalną działalność. Kościół nie mógł milczeć w tej sprawie, bo wchodził tu w grę wielkie dobra religijno-katolickie.

Najważniejszą jednak jest rzecz, że list pasterski daje poglądy na całe położenie Polski, że oświeca jej wszechstronnie z punktu widzenia Kościoła”.

To też na pierwszy plan wysuwają się przedewszystkiem zagadnienia moralne. „Jeżeli się mówi, że przeżywamy obecnie „kryzys moralny”, to takie wyrażenie jest za słabe. Widzimy poprostu wiele objawów rozpręczenia moralnego. Dowodem tego jest ogromny wzrost przestępczości, upadek elementarnych pojęć etycznych. Popolite przestępstwa, karane przez kodeks karny, znajdują apologetów i obrońców... To, co by dawniej spotkało się z ostrą replecją społeczną, dzisiaj nie budzi wrażenia. W osiągnięciu derałnych celów życiowych każdy środek uchodzi za dobry”.

Niepodobna jest rozdzielenie moralności prywatnej od moralności politycznej. „Oszustwo polityczne jest także oszustwem. Może głosić tylko wyrodońdność. Gdy się głosi zasadę, że w walce politycznej każdy środek jest dobry, byle swój cel osiągnął, to wówczas podkopuje się podstawy życia zbiorowego. Moralność chrześcijańska wymaga od swoich wyznawców obrony własnych przekonań, nie pozwalania z nich przedmiotu targu. Moralność chrześcijańska wymaga tego, by walczyć o wyznawane zasady, by za nie cierpieć, a nie pozwala na brudny życiowy oportunistyczny.”

Milijony ludzi cierpi dziś niedę. Milijony ludzi zagrożone są w podstawach dotychczasowego swojego bytu i nie dziwnego, że troska o był pochłania główną uwagę wielkich mas narodu.

„Ale wszelkie wysiłki naprawy na nie się nie zdają, jeżeli nie naprawi się podstaw moralnych życia zbiorowego, jeżeli nie będzie w Polsce uczciwej atmosfery. Narody, które przetrwały materializmem, w których idee moralne wyszły z obiegu, a głównym motywem działania jest dorozka korzyść, chęć użycia, egoizm życiowy, w których serzy się obojętność na wielkie zagadnienia życia religijnego i narodowego, te narody nie podniosą się z dzisiejszej kłękki gospodarczej. Przypomina to list pasterski episkopatu i w tem właśnie wyraża się ogromna jego doniosłość.”

Główne niebezpieczeństwo.

Również zasługuję na uwagę głos katolickiej „Polonii”, która podkreśla szczególnie ten ustęp listu pasterskiego, w którym jest mowa o t. zw. reformie seksualnej.

Zdaniem autora artykułu w tem miejscu list pasterski wskazuje główne niebezpieczeństwo, grożące naszemu życiu społecznemu. „Na pierwszym miejscu wylicza t. zw. reformę seksualną, dążącą do zapewnienia człowiekowi nieskrępowanej niemoi wolności w życiu płciowym i zasady te rozpowszechniane są w prasie, literaturze, w książkach itp. Nazywamy te zębne prądy dzisiaj w Polsce „Boyzewizmem” od nazwiska głównego propagatora tych pomysłów, Boya - Zeleńskiego. Następnem zlem, toczącym nasze zdrowie moralne, jest poganskie pojęcie rodziny, którą się pojmuje jako instytucję, służącą dla wygody i zadowolenia małżonków. Dlatego też wyszydza i zwalcza się chrześcijańskie małżeństwo i odbiera mu się sakramentalny charakter. Ucieczka od małżeństwa, ucieczka od dziecka i ucieczka od wierności małżeńskiej stanowią poważne niebezpieczeństwo dla naszego życia społecznego i państwowego. Jaknajostrejż zwraca się list pasterski przeciw t. zw. krzewieniu świadomego macierzyństwa i w pierwszym rzędzie potępił Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet jako propagatora tych zębnych dla ducha chrześcijańskiego i państwa zasad. To potępienie tej organizacji a razem z nią wszystkich organizacji jej podległych, jak na Śląsku sanacyjnych towarzyszy Polek, odezwie się

Żydzi w Kole Polonistów.

Jak nas informują, stała się aktualną kwestją wprowadzenia żydów do Kole Polonistów studentów U. S. B. Cała opinia akademicka jest z tego powodu wzburzona i zaniepokojona. Wogóle Kole Polonistów od czasu wieczoru literackiego, urządzonego pod hasłem „dańcy z Sienkiewiczem”, stało się obiektem szczególnych zainteresowań. Jeżeli jednak wypędzanie Sienkiewicza jest wypędzaniem proroka z własnej ożczyzny, co niestety wdzędzie się dzieje na świecie, a co w tym wy-

zapewne głośnym echem w całym kraju, szczególnie ze względu na wpływy osobistości w tej organizacji pracującej”.

Niezadowoleni.

Jasną rzecz zrzeczą, że list pasterski nie mógł przypaść do gustu prasie sanacyjnej, która albo go przemilcza, albo pisze o nim, powiedzmy, bez entuzjazmu.

Tak np. czytamy w „Expressie Porannym”.

„W kończącej części Listu pasterskiego nie bez zdziwienia odczytujemy słowa potępiające działalność takich instytucji, jak: Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, pomówiony tu o „szkodliwy wpływ na kształtowanie się rodziny polskiej i etyki małżeńskej” (!)

W rzędzie organizacji potępionych znalazł się również „Legion Młodych”, który jakoby „odrzuca chrześcijaństwo” (!), „propaguje wolną miłość” (!) „stoi na stanowisku komunistycznym” (!)

Mamy tu niestety, do czynienia z rzadką omylnością i nieznamomością działalności ideowej zarówno Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, jak i „Legionu Młodych”.

Cenzury.

Wśród niezadowolonych znalazł się także wileński „Słowo”, które napierw poddało list pasterski cenzurze, skreślając zeń ustępy, poświęcone działalności t. zw. „Pracy Obywatelskiej Kobiet”, a następnie usiłując ten list uzupełnić domagając się, by prócz „Legionu Młodych” potępienie zostało także i „Odrodzenie”.

Pisałimo o to w „Słowie” bardzo często, zwalczając „Legion Młodych”, że niemoralne jest, że młodo-legionista wygłasza pewne hasła i głosi pewną propagandę, za którą nie idzie do więzienia, a Kapala, czy jakis tam zyddek z Lidy, gdy poprobuje powiedziec to samo, to idzie do więzienia.

Teraz możemy powiedzieć: Dobrze jest, że Legion Młodych został potępiony przez xx. Biskupów. Należałoby się to im. Ale byłoby niesprawiedliwe, aby „Odrodzenie”, mówiący to samo, co „Legion Młodych”, nie był potępiony. (Zastrzegam się odrazu, że piszę tylko o „Odrodzeniu” wileńskim, o innych środowiskach tej nazwy nie mam żadnego pojęcia).

Zdaniem naszym, propaganda komunistyczna nie powinna mieć w Polsce żadnych listów żelaznych, żadnych głołejów bezpieczeństwa, a takim głołem bezpieczeństwa nie powinien być ani okrzyk: „niech żyje rząd i państwo” w ustach „Legionu Młodych”, ani wyrazy „wiara i kościół” w ustach Odrodzeniowca, bo oczywista, że komunizm ani z państwem polskiem, ani z wiarą katolicką pogodzić się nie da.

Cytujemy na ten raz „Słowo” (wbrew zwyczajowi) ponieważ co do oceny wileńskiego „Odrodzenia” całkowicie z autorem artykułu się zgadzamy, jak również zgodzimy się musimy z tem, co pisze „Słowo”, nieco dalej w „zastrzeżeniu” do artykułu.

Zastrzeżenie pierwsze. Pisząc, że jeśli źle jest, że młodo-legionista nie jest karany za to, za co karany jest Kapala, to i „Odrodzenie” nie powinien być nie potępiany za to, za co potępiany jest „Legion Młodych”, nie miałem na myśli stawiać jakichkolwiek zarzutów listowi xx. Biskupów. Nigdybym się zreszta, nie ośmielił. Sformułowanie powyższe jest tylko formą dyalektyczną, niczym więcej. Rozumiem przecież dobrze, że xx. Biskupi polscy nie mogą się każdem wileńskiem „Odrodzeniem” zajmować.

Zrozumieć jednak możemy, pogo w takim razie ten, nie podlegający krytyce list, napierw się obcięło o „Pracę Obywatelską Kobiet”, a potem uzupełniło „Odrodzeniem”.

Rekord biurokracji

I to nie u nas!

Prasa francuska omawia szeroko, nie bez domieszki ironji, niezwykły wyczyn biurokratyczny władz policyjnych miasta Dunkierki, które przesyłały pewnemu 45-letniemu pracownikowi i tramwajowemu mandatu karny na fr. 7.25. Ponieważ pracownik nie mógł sobie w żaden sposób przypomnieć, by kiedykolwiek dopuścił się jakiegos wykroczenia, udał się na posterunek policyjny, celem wyjaśnienia sprawy. Tu okazało się, że został on skazany przed 31 laty, jako 14-letni chłopiec, za drobne przekroczenie przepisów administracyjnych na zapłacenie kary w wysokości 1 franka. Suma ta wzrosła tytułem procentów za zwłokę i kosztów do wysokości franków 7.25. Obywatel odwołał się do decyzji sądu, którego wyrok w tej niezwykłej sprawie oczekiwany jest ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Żydostwo osamotnione.

Jakże na tle tego osamotnienia wyglądają owe dążenia do przywilejów i „przenikanie do łona narodów”, o którym pisaliśmy wczoraj? Dr. J. Gotlib na tle stosunków w Austrii wyjaśnia w „Hajncie”, jakie znaczenie ma dla polityki żydowskiej porażka socjalistów: „Upada jedna z najsilniejszych twierdz marksizmu w Europie... Świadomości klasowa proletariatu austriackiego nie wytrzymała burzy narodowych ruchów. Młodzież odpadła. Szerokie masy objętojtności i ostatni wierni wyznawcy religji markowskiej leżą ranni na barykadach”.

Historyczny list króla Alberta do Wilhelma II

1-go sierpnia 1914 roku król Albert I wystosował do cesarza Wilhelma II list treści następującej:

„Drogi krzyżo, groźba wojny, która może wybuchnąć między dwoma mocarstwami, niepokoi mnie, jak łatwo zrozumiesz. Od 80 lat, do chwili utrwalenia niepodległości Belgji, kraj nasz przestrzegal ściśle spełnienia swych zobowiazzań międzynarodowych częstokroć w sytuacjach bardzo trudnych, a kanclerz Rzeszy ocenił jak należy naszą bezstronność w r. 1870. „Wasza Wysokość i rząd Rzeszy dali nam kilkakrotnie dowody swej sympatji i przyjaźni, a osoby miodarodne zapewniali nas, iż w razie nowego konfliktu neutralność Belgji będzie uszanowana. „Rozumiemy doskonale istnienie objękcy politycznych, sprzeciwających się ogłoszeniu takiej deklaracji, nie wątpimy Belgji.

Zaniepokojenie we Francji układem niemiecko-polskim.

Znany pisarz polityczny p. J. Delebecque pisze w „L'Action Française” nr. 51:

„Należy się obawiać, że pakt niemiecko-polski przypomni nam któregoś dnia, raczej bliskiego niż dalekiego, w sposób, który wcale nie będzie dla nas przyjemny.

Niemcy, rzecz jasna, nie podpisały żadnego nowego Locarna. Nie poręczają one granicy polskiej. Ograniczają się do uznania jej na przeciąg lat dziesięciu. A spodziewają się, że tymczasem zajda zmiany w Europie. Kto wie, czy dla ostatecznego załatwienia sprawy t. zw. Krytarza i Górnego Śląska nie znajdzie się monety zamiennej od strony tej Ukrainy, która zawsze czarowała marszałka Pilsudskiego i kierownikos Polski dzisiejszej. Jakkolwiek bądź, Hitler okazał swą wszczemloc, porozumiewając się, bez drgnięcia oporu w Niemczech, z sąsiedką wschodnią, Polską, czyli czyniąc to, czego nie śmiałyby uczynić żaden z jego poprzedników. Zarazem zadął nowy cios prowadze Ligi Narodów, obchodząc się bez jej pośrednictwa. Wreszcie, mimo pozornego spokoju w kołach politycznych w Paryżu, zdolał wbić klin w nasz system sojuszw z jednym z jego węzłów

jednak, iż uczucia i intencje potężnego Imperjum, którego losy dźwierzę Jego Wysokość w swoim ręku, nie uległy pod tym względem żadnej przemianie. „Pokrewienstwo i przyjaźń, które łączą blisko nasze rodziny, skłoniły mnie do napisania listu i do próby, abyś zechciał w tej groźnej chwili ponowić i potwierdzić wyraz życzliwości w stosunku do mego kraju”.

List króla Alberta nie pozostawiał żadnej wątpliwości co do intencji utrzymania neutralności Belgji w możliwym zatargu wojennym.

Odpowiedź, na którą czekał król Belgji, miała rozproszyć jego wątpliwości co do zachowania się Niemiec w razie wojny. 2-go sierpnia wątpliwości te były już rozproszone... Wojska niemieckie wkroczyły do

istotnych. Chciano wyjaśnić ten zwrot przez osobiste tendencje plk. Becka, a mianowicie przez pewnego rodzaju wzajemne uznanie, lub nawet sympatję wzajemną nacjonal-socjalizmem niemieckim a polskiem rządom dyktatorskimi. Są to względy uboczne i dodatkowe. Jeśli Polska pojednała się, przynajmniej tymczasowo, z Niemcami i pozostawiła im wolne ręce do działania w inną stronę, są to skutki oplakanej polityki Brianda i jego godnych następców. Opuuszczają nas, ponieważ samismy się opuścili.

Oddawna już słabość nasza wobec coraz to rosnących żądań i roszczeń Niemiec niepokoiła Polskę i podkopywała głochno związkiak naturalny i wynikający z samej mapy. Podpisanie paktu czterech było ostatnią kropką, która przepelniła dzban. Powie ktoś, że ci ludzie w Polsce, którzy pragnęli zmiany frontu obecnie dokonanej, skwapliwie pochwycyli ten pretekst. Być może, ale lepiej było im go nie dawać...”

Uwagi te, skierowane przeciwko polityce francuskiej, zawierają jednak także bardzo niepokojący poglądn na obecną politykę polską.

Niemcy wreszcie się przyznali...

W wychodzącej w Gliwicach zhiteryzowanej „Oberschl. Volksstimme” z dn. 22 b. m. ukazał się dłuższy raport z życia „uchodźczo obozu pracy” pod Bytomiem na terenie dawnego zrybu „Gerharda”.

„O. V.” donosi, że władze niemieckie po dojściu do władzy Hitlera niechętnie przyglądały się znacznemu przypływowi rzekomych „uchodźców niemieckich z Polski. Do obozu zgłaszali się ludzie, którzy opowiadali o stosunkach, panujących w Polsce, niestworzone wprost rzeczy, byleby ich tylko przyjmowano do obozu i dawano zasiłki w gotówce i naturze.

Od czasu jednak utworzenia tego obozu — pisze „O. V.” — na terenie całego niemieckiego okręgu przemysłowego wzmogły się wypadki kradzieży, napadów i oszustw w zastraszający sposób. Zwrocono zatem uwagę specjalną na „uchodźców”. Po pewnym czasie ustalono urzędowo, że w 60 proc. wypadków głównymi „bohaterami” tych spraw byli

„uchodźcy” niemieccy z Polski, którzy „O. V.” odbarza epitetami, jak złodziej, oszuści, indywidualni ciemni itp., a którzy uciekli z Polski do Niemiec przed karzącą ręką sprawiedliwości.

Wobec powyższego w ostatnim czasie przedsięwzięto w stosunku do tych „męczenników” sprawy niem. bardzo radykalne środki, odebrano im mianowicie zasiłki gotówkowe i kazano im za utrzymanie ciężko pracować. Wkońcu okazało się, że zaledwie kilkadziesiąciu z pośród kilkuset uchodźców poddało się nowemu rygorowi, reszta zaś „zwała” z obozu, „uchodząc” z powrotem do Polski.

Przypominamy, że z początkiem ub. roku Niemcy po tamtej stronie granicy przyjmowali „uchodźców” (czytaj „bandytów, złodziei”) orkietrami, oprowadzając ich po najruchliwszych punktach Bytomia i Gliwic jako „męczenników” sprawy niemieckiej. Obecnie jednak wszystko się wydało.

Rada naczelna

organizacji ziemiankich.

Dnia 24 bm. obradowała w Warszawie rada naczelna organizacji ziemiankich z całego kraju. Obradom, w których uczestniczyło około 50 przedstawicieli dzielnicowych związków ziemian przewodniczył ks. Zdzisław Lubomirski.

Przedmiotem narad były aktualne kwestje socjalne i podatkowe, oraz projekt przymusowej organizacji zrytu produktos rolnych. W dyskusji liczni mówcy wypowiedzieli się przeciw projektowi.

Bezczesność

żydowskiego malarza.

Dochodzenia w sprawie wystawy obrazów żydowskiego malarza Arona Kutermana, o czem pisaliśmy przed paru dniami zostały ukończone. Z zakwestjonowanych 42 obrazów zwrócono 35. Za niecenzaralne uznano siedem i skierowano sprawę do prokuratury o wystawienie siedmiu obrazów, zawierających obrazę godła państwowego albo też obrażających moralność publiczną.

Proces żony b. posła Kiernika.

W Sądzie Okręgowym rozpatrywany był w czwartek proces żony b. posła Kiernika, przeciwko zajęciu jej ruchomości, dokonanemu przez komornika sądowego dla zabezpieczenia kasztów procesu przebieżcego, na których zapłatę został skazany b. poseł Kiernik w wysokości 2.180 zł. Zastępca p. Kiernikowej adwokat Chmurski domagał się wyłączenia zajętych ruchomości, jako należących do żony oskarżonego. Sąd nakazał dla zbadania sprawy przesłuchanie w drodze rekwiizycji szeregu świadków.

Zgnie Jaja

na scenie „Colosseum”.

We czwartek wieczorem podczas rewii w kinie „Colosseum” w Warszawie doszło do manifestacji antyżydowskich. Mianowicie nieznanym sprawcy obrzucili zgniełmi jajami scenę w chwili gdy odegrano sketsch szkalujący polskie sądownictwo oraz przedstawiający jako „bohatera” żyda, który uwiadł służącą Polkę. Jednocześnie na widowni powstał niesłychany tumult.

Przedstawienie przerwano.

Zatrudnij pracownika Polaka.

Sekcja Pracy (Metropolitajna, 11-gie pietro, pokój Nr. 4) wszaka ci dobro go i sumiennego pracownika. gdzies przyjaciół i obrońców, łączką z każdym dnem. Również w mowach tych niezdydów, którzy jakoby odęgnają się od judofobji, dźwiczę taki ton, który wywołuje w nas wstręt. Ci ludzie z cyniczną szczerością przyznają się, że znoszą nas dlatego tylko, że nie mogą nas całkowicie wyniszczyc’.

KRONIKA.

Konferencja w sprawie odroczenia przepisów dotyczących handlu mięsnego i mlecznego.

W dniu 23 b. m. pod przewodnictwem naczelniczki Wydziału Pracy Opieki i Zdrowia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego p. dr. H. Rudzińskiego odbyła się konferencja przedstawicieli władz administracyjnych i instancji Zarządu miasta Wilna, Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, rzemiosła oraz handlu mięsnego i mlecznego.

Przedmiotem obrad było uzgodnienie stanowisk w kwestii sposobu i czasu wprowadzenia w życie niektórych postanowień rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 30.VI.32 r. o dozorz nad mięsem i przetworami mięsnymi oraz rozporządzenia Min. Opieki Społecznej z dnia 9.XII.32 r. o dozorz nad mlekami i jego przetworami. Na konferencji w szczególności ustalono, iż na terenie woj. wileńskiego byłoby celowym odroczenie do dnia 30.VI.37 r. postanowień rozporządzenia o

mięsie, zabraniających łączenia sprzedawcy mięsa i wyrobów wędlinarskich, przyczem warunkiem zastoso- wania takiego odroczenia byłoby spełnienie przez zakłady pewnych wymogów co do ich odpowiedniego ogólnego stanu sanitarnego, jak też co do urządzenia zakładów sprzedaży mięsa. Obecni zwrócili również szczególną uwagę na konieczność przeciwdziałania handlowi okръe-mu mięsem i wędlinami.

Uznano za celowe odroczenie na jeden rok wejścia w życie przepisów określających wymogi stawiane zakładom przetwarzania mleka (lokal mieszczący się w suteranach, o 3-ch izbach i t. p.). Natomiast podkreślono konieczność zwrócenia uwagi na odpowiedni stan dzbanów, w których odbywa się sprzedaż mleka przez handlarzy okръeżnych i zapo- żarczenia tych dzbanów w tabliczki z wryciem nazwiskiem właściciela.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Wzrost zachmurzenia aż do opadów. Począwszy od północy do chodu i ochłodzenie; miejscem mglisto Umirkowane wiatry z kierunków zachodnich, potem północno-zachodnich.

DYZYURY APTEK.

Dział w Stacyj dyżurnej następująco apteki:

Suko. Augustowski. — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 51), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rotkowskię — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 5 (telef. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Sniapczek.

Z MIASTA.

— Przed „Kaziukiem”. Do 14 dycyjnego „Kaziuka”, który wzorem lat ubiegłych odbędzie się na placu Łukiskim pozostało jeszcze 6 dni, a już część rynku Łukiskiego jest zajęta przez włościan, którzy przywieźli na sprzedaż wyroby stolarskie jak balje, cebra, wiadra, wyroby lniane, wazy obwarzanków smogoniskich i t. p.

Przekupnie miejscowi porozplinali już plac Łukiski na swoje kramiki. W alejach rynku czerwona farba są pozostawione miejsca już od tygodnia. Nowi przekupnie zieloną lub czarną farbą zamazują miejsca swych poprzedników i sta- wiają swoje stragany. Na ten ty do- czodni do kłótni i awantur.

„Kaziuk” w b. r. zapowiada się nie mniej okazałe, niż w latach ubiegłych.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Opracowanie planów zatrudnienia bezrobotnych. Celem zatrudnienia możliwie największej liczby bezrobotnych w jaknajwcześniejszym terminie wiosennym przy robotach inwestycyjnych odnośnie władze wydały polecenie przyspieszenia prac nad opracowaniem planów technicznych i finansowych tychże robót.

Zlecenie to dotyczy w pierwszym rzędzie Magistratu.

Opracowane plany winny przewidywać zatrudnienie przede wszystkim bezrobotnych robotników i pracowników, co dotychczas nie zawsze było uwzględniane.

Plan rekrutacji robotników i pracowników winien być uzgodniony z miejscowymi organami spółdzielczymi z p. Wojewodą w walce z bezrobociem.

Ze względu na sytuację na odcinku bezrobocia w powyższym okólniku władze centralne zaleciły, by roboty inwestycyjne rozpoczęte zostały nie później niż 1 kwietnia b. r. o ile rzecz prosta, pozwolą na to warunki atmosferyczne.

Ze względu na istnienie silnego natężenia bezrobocia władza centralna poleciła ściśle zastosowanie się do powyższego zarządzenia.

— Ilo bezrobotnych zatrudnia Magistrat. W ostatnich dniach Magistrat zwiększył prawie o 100 proc. ilość bezrobotnych, zatrudnianych na robotach miejskich. W chwili obecnej Zarząd miejski zatrudnia 403 bezrobotnych.

— Magistrat wyszukał nowe źródło dochodu. Zarząd miasta Wilna zrzuciłt opłaty pobierane za szczyły i poręczalne. Obecnie za każdy taki szczył pobierany będzie ryczałt w wysokości 50 złotych. Nowe stawki podatku od tej kategorii szczyłów wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r. W porównaniu z opłatami obowiązującymi dotychczas, podatek został bardzo znacznie podwyższony.

— Zmniejszenie podatku od psów. Decyzja władz miejskich podatek od psów został wydanie zmniejszony. Magistrat pobrać będzie za każdego psa 5 złotych, za drugiego 20 zł, za trzeciego 50 zł. Dotychczas za pierwszego psa pobierano opłatę w wysokości 10 zł.

— Poczta i telegraf. — Uzbrojenie listonoszów. Na skutek starań władz pocztowych i Związku Funkcjonariuszy Pocztowych, władze administracyjne ostatnio uwzględniły prośbę pocztowców i zezwoliły na bezpłatne udzielenie zezwoleń na broń dla listonoszów, doręczających przekazy pieniężne, przesyłki wartościowe i t. p.

Z dniem 1 marca r. b. wszyscy listonosze zatrudnieni w dziale przesyłek wartościowych i przekazach pieniężnych otrzymają bezpłatnie zezwolenia na posiadanie broni.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Redukcja dni pracy w warsztatach kolejowych. Wobec braku odpowiednich kredytów oraz wstrzymania niektórych prac w warsztatach kolejowych, ostatnio we wszystkich niemal warsztatach kolejowych na terenie Wil. Dyrekcji kolejowej zredukowano dni pracy. W warsztatach kolejowych, nie wyłączając wileńskich pracownicy są zatrudnieni w ciągu 17—18 dni w miesiącu kalendarzowym.

Ponieważ w warsztatach pracownicy przeważnie pobierają wynagrodzenia za przepracowane dni — redukcja dni roboczych znacznie odbija się na budżecie rodzinnym pracowników w warsztatach kolejowych.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ.

— Posiedzenie naukowe Wil. T-wa Lekarskiego odbędzie się jutro o godz. 8 w tokiel własnym przy ul. Zamkowej 24, z następującym porządkiem: 1) Doc. Dr. T. Wasowski — Pokaz chorego po usunięciu nowotworu krtni. 2) Prof. Dr. A. Januszkiwicz — Sprawa obrodu setnej rocznicy zgonu Jędrzeja Śniadeckiego. 3) Prof. Dr. M. Rose — O urażeniu systemu nerwowego. 4) Prof. Dr. K. Pelczar — Wzrogu z Międzysarodowego Zjazdu Przemysłowego w Medycynie.

— Otwarcie kursu pracownic parafjalnych.

W ubiegłą niedzielę nastąpiło otwarcie pierwszego kursu dla pracownic parafjalnych, zorganizowanego przez Arcidiecezjalny Związek Towarzystw Dobroczynności „Caritas”. Kurs zapoczątkował uroc. msza, w której ks. Michał, który odprawił o godz. 9ej zrana ks. dyr. Franciszek Kafarski, wygłaszając jednocześnie kazanie okolicznościowe. Następnego dnia w poniedziałek w sali przy ul. Metropolitalnej nastąpiło otwarcie kursu. Inauguracyjne przemówienie wygłosił ks. Superior Jan Rzymek C. M. Pierwszy referat na kursie wygłosił ks. kan. Adam Kulisz. Prelegent mówił o posłannictwie siostry parafjalnej. W kursie biorą udział 63 osoby. Część słuchaczek pochodzi z Wilna, część zaś przybyło z wielu miejscowości archidiecezji wileńskiej.

Wczoraj, jako w drugim dniu kursu, wykłady rozpoczęły się o godz. 4 po poł. i trwały do godz. 9ej wiecz.

— Wainie zebranie Związku Oficerów w stanie spoczynku odbędzie się 21 o godz. 6ej przy ul. Mickiewicza 22 m. 2.

— Związek Pań Domu przyjmie zapisy na kurs roboty ręcznej (szydełkowe, haft, zdobienie bielizny i roboty ozdobne). Zajęcia rozpoczyna się dziś o godz. 5 w lokalu T-wa Krecytowego (Jagiellońskie). Zapisy przyjmują się dziś o godz. 4—5 tanze.

— Wieczór poezji K. Iłakowiczówny.

Wielka poetka i laureatka m. Wilna składa dar na ratowanie Bazyliki Wileńskiej. Specjalnie bowiem przyjechała z Warszawy, by wypełnić wieczerę wtorzkową w dn. 27 bm. recytacją swych najpiękniejszych utworów. Wobec powyższego Koło Pań przy Komitecie Ratowania Bazyliki Wileńskiej prosi o przybycie na ten wieczór do sali Związku Literatów wileńskich, ul. Ostrobramska Nr. 9 o godz. 8ej wiecz. wszystkich Członków Komitetu i Kół Pań oraz tych wszystkich, którym na sercu leży ratunek naszej starej świątyni, pomnika dawnego kultury polskiej. Wypełniona po brzegi sala, będzie również dowodem naszej kultury i wdzięczności Poetce za Jej ofiarny czyn.

Rozpowszechnianie bony jałmużnicze „Caritasu”.

Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity.

Stan zdrowia J. E. ks. Arcybiskupa - Metropolity Romualda Jałbrzykowskiego, w dalszym ciągu przebiegającego w lecznicy Św. Józefa na Nowym-Swiecie, pozostaje prawie bez zmian. Temperatura i puls takie same, jak w niedzielę, t. j. prawie normalne. Dostojny pacjent czuje się dobrze.

Od dnia wczorajszego na Intencję rychłego wyzdrowienia Arcypasterza, w Ostrej-Bramie stale odbywa się o godz. 8 zrana uroczysta prymaria.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— Pierwsza konferencja w sprawie projektu umowy zbiorowej. Jak wiadomo, wszystkie organizacje zawodowe, zrzeszające w swych szeregach pracowników przemysłu, handlu i rzemiosła złożyły w Inspektoracie Pracy projekty umów zbiorowych. Również organizacje pracodawców przedstawiły władzom projekty umów przez siebie opracowane.

— Jak się dowiadujemy, w piątek, dnia 2 marca r. b. odbędzie się w Inspektoracie Pracy pierwsza konferencja, na której rozpatrzone zostaną projekty umów zbiorowych w zawodzie cukierniczym. W wspomnianej konferencji wezmą udział przedstawiciele zainteresowanych stron oraz odnośne władze.

Na konferencji tej będzie się dążyło do podpisania umowy pracowników i pracodawców.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zatarę o angielską sobotę. Powstał zatarg pomiędzy robotnikami Kurlandzkiej olejarni i administracją, ponieważ robotnicy domagają się stosowania nadal angielskiej soboty. Administracja olejarni żąda, żeby robotnicy pracowali w sobotę 8 godzin. Sprawę skierowano do Inspektora Pracy.

SPRAWY SZKOLNE.

— Koło Polonistów nauczycieli szkół średnich w Wilnie zawiadamia swych członków, iż we środę odbędzie się w kl. I-iej gimnazjum im. T. Czackiego, ul. Wileńskiego 13, lekcja próbna p. H. Obiezińskiej na temat ówczesnej w mowieniu i pisaniu. Lekcja rozpocznie się punktualnie o godz. 12 min. 25.

Równocześnie nadmieniamy, iż członkiem Koła może być każdy nauczyciel języka polskiego szkół średnich w Wilnie.

Z ŻYCIA ŻYDOWSKIEGO.

— 500 żydów wyjeżdża do Biro-Birdzamu. Jak donosi „Uniezszym” w kwietniu b. r. z Wilna i Wileńskiego ma wyjechać 500 żydów do Biro-Birdzamu. Prowadzone w tej sprawie z rządem sowieckim pertraktacje, jak podaje dziennik, już się zakończyły. Z Wilna wyjechać mają technicy, inżynierowie, rzemieślnicy i przedstawiciele różnych innych zawodów.

Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance. — Dziś premiera „U Mety” K. H. Rostworowskię. Dziś, o godz. 8 wiecz. premiera sztuki znakomitego dramaturga w reżyserji M. Separkiewicz. Udział bierze cały zespół.

— Teatr „Lutnia”, „Dzidzi”. Dziś o godz. 8 wiecz. w dalszym ciągu melodyjna operetka „Dzidzi”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Wtorek, dnia 27 lutego 1934 r.

7.00: Czas. Muzyka. 11.50: Utwory Sarasatego (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Mozart — Symfonia c-dur (płyty). 12.30: Kom. met. r. 12.33: Nowe płyty muzyki tanecznej. 15.40: Koncert. 16.40: „Mała skrzyneczka”. 16.55: „Inne czasy... inni ludzie...” reportaż. 17.20: Recital skrzypcowy. 18.00: „Jak pracują nasze mięśnie” odczyt. 18.35: „Magnetycy wileńscy i ich wrogowie w XIX w.” felj. 18.50: Chwilka wionowizeli (płyty). 19.15: Odc. pow. 19.25: Feljton aktualny. 19.40: Sport. 20.02: Operetka „Nitoche” Hervé. 22.30: „Widno podziemne” — audycja z cyklu „Wędrowni mikrofonu” reportaż. 22.45: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. met. r. 23.05: Koncert symfoniczny (płyty). Słowo wstępne T. Węslawskiego.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Trzy audycje wileńskie.

W programie wtorkowym znajdują radioluchszacie trzy różne w treści i w formie lecz jednakowo zajmujące audycje, które będą wykonane przed mikrofonem wileńskim. O godz. 16.35 rozpoczyna się słuchowisko muzyczne, opracowane przez pp. Sergiusza Kontera i Antoniego Konciewicza. Przeniesione ono wyobraźnie słuchaczy w inne czasy, między innych ludzi, obejmując okres od trubadurów do dnia dzisiejszego. Przeszłość również zajmie się w swoim odczycie o godz. 18.35 p. Teodor Bujnicki, który opowie o magnetystach wileńskich z pierwszej połowy ubiegłego wieku. Natomiast charakter nawiąsok współczesny posiadają będzie reportaż z cyklu wędrowni mikrofonu, opracowany przez utalentowanego poetę K. L. Gałęzińskiego. O godz. 22.30 p. Gałęziński ude się z mikrofonem po silne wrażenia do Wilna podziemnego.

Dwa koncerty.

O godz. 17.20 radio wileńskie transmituje ze studja warszawskiego recital skrzypcowy Wacława Kochańskiego. Przy akompaniamencie Jerzego Lefeldy artysta wykona cztery utwory na skrzypce Józefa Suka, Piotra Maszyńskiego „Spiew wieczorny” (z manuskryptu) oraz wale Chopina we własnym opracowaniu. O godz. 23.05 rozpocznie się koncert symfoniczny z płyt, poprzedzony słowem wstępnym St. Węslawskiego. W programie „Święto wiosny” Igora Strawińskiego.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ze składu przy ul. Podgórnej. Ze składu Rynekiewicza Bronisława, przy ul. Podgórnej 7, złodzieje zabrali słoninę, smalc, kiełbasy, łąpnoją wart. 384 zł.

Ugły urzędniczych kontraktowych.

Akcja stowarzyszeń urzędniczych o wydanie legitymacji, uprawniających do zniżek kolejowych przez urzędników kontraktowych i ich rodziny, jak również i urzędników przewozowych, odniosła wreszcie skutek.

Ministerstwo Spraw Wewn. wydało okólnik do wszystkich władz administracyjnych, w którym poleca wystawienie tym kategoriaim urzędników tymczasowych zaświadczeń, umożliwiających korzystanie ze zniżek PKP.

Byk i lustro.

Niecodzienny wypadek wydarzył się onegdaj w Łodzi na ulicy Kilińskiego. Ulicą tą pewien wieśniak prowadził byka do rzeźni. Nagle byk wyrwał się prowadzącemu i zaczął atakować przechodniów. Na ulicy powstała panika, ludzie uciekali do bram. Nagle byk zatrzymał się przed wystawą sklepu galanterijnego, gdzie mieściło się wielkie lustro.

Na widok własnego odbicia byk wpadł w szal i rzucił się na wystawę, demolując ją doszczętnie. Dopiero po dłuższej chwili udało się byka ubezwładnić.

NADESŁANE.

BATA W POLSCE.

W końcu ubiegłego miesiąca nastąpiło we Lwowie otwarcie 90-ego oddziału sprzedaży Polskiej Fabryki Obuwia Bata w Czemku (woj. Krakowski). Dyrektor fabryki p. Adam Kapko udzielił w związku z otwarciem Oddziału przedstawicielom prasowej szereg informacji, dotyczących zarówno działalności firmy Bata w Polsce, jako też ciekawych szczegółów popartyłeczami statystycznymi o wytwórczości konsumcji obuwia w Polsce, poczynając od eksportu i t. p.

Ponieważ wiadomości te bezsprzecznie zaciekawiały szerokie sfery społeczeństwa, pragniemy podzielić się nimi przynajmniej w skrócie z naszymi czytelnikami. Wszystkie wyroby sprzedawane w magazynach firmy Bata w Polsce, pochodzą z fabryki w Czemku, zatrudniającej w chwili obecnej 800 robotników polskich, bowiem od lipca r. b. firma Bata nie sprowadza ani jednej pary obuwia z zagranicy. Czemek wyrabia obuwie skórzanę, gumowe i kałozę. Obecna produkcja wynosi około 1.200.000 par rocznie. Fabryka w Czemku istnieje dopiero od 2-eh lat i stale zwiększa swą produkcję.

Fabryka wniosła do Polski nowe metody pracy stosowane w zakładach Bata w Zlinie, wyrabiających obecnie 150.000 par obuwia dziennie. Zaraz na początku swej działalności firma Bata obniżyła cenę obuwia w Polsce, utrzymując cenę sprzedaży obuwia w relacji 1 q. żyta — 1 para obuwia a więc relacje przedwojenne i to mimo spadku cen zbóż o 50 proc.

Polska zużywa obecnie 15.000.000 par obuwia rocznie, a zatem zaledwie 1/5 part na jednostkę, wówczas gdy w Czechosłowacji przypada 3/5 pary obuwia na jednostkę. Przyjmując wzrost konsumcji w Polsce tylko do 1-iej part na jednostkę, znajdzie się miejsce na produkcję dalszych 15.000.000 par rocznie.

To powiększenie konsumcji spowodowałoby wzrost zarówno produkcji fabrycznej, jak i rękodzielniczej. Poza ten musiałoby natomiast przystąpić do zwiększenia produkcji przemysłowej, w której 100 proc. wyciągająco i dziedzinie przemysłowej znajduje się obecnie ze względu na brak zatrudnienia. Również wielki dodatkowy wpływ wywarłoby na gospodarkę skórami surowymi, na ceny tychże, a pośrednio i na rolnictwo.

Produkcja fabryczna obuwia skórzanego w Polsce wyraża się cyfrą 1/5 miliona par rocznie, jest to zatem zaledwie 10 procent ogólnej produkcji obuwia w Polsce. Liczy się dowodzą, że fabryczna produkcja obuwia nie ciąży zupełnie na interesach rękodzielnictwa polskiego, a przyczynia się jednocześnie do natury rzeczy do wzrostu konsumcji.

Fabryka Bata w Czemku jest 1-szą i jedyną wiertownią obuwia skórzanego w Polsce, która zainicjowała eksport obuwia polskiego zagranicę. Nie wątpimy, że dzięki znajomości potrzeb rynków zagranicznych, sprężystej organizacji sprzedaży i uznaniu godnej inicjatywy kierownictwa, cyfry eksportowanego obuwia będą się stale powiększać, wpływając dodatnio na kształtowanie się naszego bilansu gospodarczego.

WYPADKI.

— 8-letnia dziewczynka pod kołami wozu ciężarowego. Na ul. Nowogrodzkiej w pobliżu domu Nr. 125 na przebiegającą przez jezdnię 8-letnią R. Blok (Nowogrodzka 125) najeżdżał wóz ciężarowy, którego koła przygniottały dziewczynkę i złamały biodro.

Pokaleczoną dziewczynkę odwieziono karetką Pogotowia do szpitala św. Jakóba.

Co przynosi ustawa o ochronie przyrody.

Liczne państwa posiadają już ustawy o ochronie przyrody. Podstawy tych ustaw nie są jednakowe, lecz dostosowane do warunków i potrzeb każdego kraju. Tak np. Francja, która jedna z pierwszych posiadała ustawę o ochronie przyrody, w r. 1906, położyła główne naciska na ochronę krajobrazu i pomników przyrody o charakterze estetycznym. Szwecja znow w ustawie swojej z r. 1909 podkreśliła przedewszystkiem znaczenie zabytków przyrody ze stanowiska naukowego. Podobnie czyni to Norwegia w swojej ustawie z r. 1910. Ustawa belgijska z r. 1912 chroni łącznie zabytki przyrody z pomnikami kultury. Szwajcaria w ustawie również z 1912 roku chroni przyrodę oraz swojszczyznę. Japonia w ustawie z r. 1920 chroni piękno krajobrazu japońskiego, zabytków przyrodniczych i zabytków historycznych. Komunia w ustawie z r. 1950 zbliża się bodaj najbarziej do naszej ustawy polskiej.

Jak z powyższych przykładów wynika, ustawodawstwo ochronne w stosunku do piękna i zabytków przyrody umowane jest przez różne kraje w sposób rozmaity, jednakże w ostatecznych latach zaznacza się wyraźna tendencja tworzenia takich ustaw, które chronią przyrodę niezależnie od ochrony zabytków sztuki, architektury, zabytków historycznych i t. p. kulturalnych przedmiotów. Taką właśnie drogą rozwinięto się ustawodawstwo w Polsce. Zabytki sztuki, architektury i historii chronione są u nas rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z 1928 roku o opiece nad zabytkami, a wykonują je Urzędy wojewódzkie przez swoich konserwatorów. Krajobraz podlega również w Polsce częściowo ustawowej ochronie na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1928 o prawie budowlanem i zabudowaniu osiedli. W takim stanie rzeczy było dotkliwą luką ustawodawstwa polskiego nieposiadanie przez nas państwo dotychczas osobnej ustawy o ochronie przyrody. Tę lukę zapełnia projekt ustawy o ochronie przyrody, który rozważają obecnie nasze ciała ustawodawcze. Projekt ten opracowany został pierwotnie jeszcze w roku 1928 przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospolitej Polskiej, przy udziale przedstawicieli Państwowej Rady Ochrony Przyrody. Najwięcej pracy twórczej włożył w ten projekt profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Rektor Fryderyk Zoll. Projekt ten następnie był rozpatrywany na licznych konferencjach międzyministerjalnych i wreszcie po jego uzgodnieniu i przystosowaniu do innych obowiązujących w naszym Państwie ustaw, wniesiony został w dniu 1.I.1934 r. przez wiceministra Sprawiedliwości Stefana Sieczkowskiego na radę ministrów, która go jako projekt rządowy uchwaliła. Obecnie wpłynął pod obrady Ciała Ustawodawczych, które to Ciała (Sejm i Senat Rzeczypospolitej) jednomyślnie uchwaliły, powzięty w r. 1931 wezwany Rząd do przedłożenia im projektu tej ustawy. Przewodnie myśli projektu tego

W rozdziale 2-gim projektu mowa jest o odszkodowaniach, o prawie wykupu przedmiotów zasługujących na ochronę, oraz o możliwości wywłaszczenia przedmiotów w tych wypadkach, kiedy żaden inny sposób ich ochrony nie doprowadzi do celu. Wywłaszczenie, wyjątkowo tylko stosowane, odbywa się na zasadzie ogólnych przepisów o wywłaszczeniu na cele użyteczności publicznej, oczywiście za odszkodowaniem.

W rozdziale 3-cim zawarte są przepisy karne.

W rozdziale 4-ym i końcowym przepisy przejściowe i końcowe, w których najważniejszy jest tenże ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, oraz, że równocześnie tracą moc obowiązujące przepisy ustaw szczególnych, lecz tylko te, które są sprzeczne z przepisami ustawy o ochronie przyrody.

Projekt ustawy o ochronie przyrody jest wynikiem żmudnej i długiej pracy uczonych polskich. Na szczególniejszą wzmiankę zasługuje osoba Jana Gwałberta Pawlikowskiego, który w wielu pracach (między innymi: „Prawo ochrony przyrody” i „Loi pour la protection de la nature en Pologne”) stworzył należyte podłoże do projektu ustawy.

Z Rosji sowieckiej. Nowe aresztowanie białorusinów — narodowców.

Ze Stołpców donoszą, iż w okrgu mińskim władze sowieckie przeprowadziły szereg rewizji wśród Białorusinów narodowców.

W Mińsku znaleziono kilkaset kłg. bibuły nacjonalistycznej, w duchu antysowieckim, zaś na prowincji ujawniono również niedozwolone, antykomunistyczne druki, przyczem aresztowano kilkanaście osób.

Ze względu na toczące się dochodzenie władze sowieckie nie podają nazwisk aresztowanych.

D	DRUKARNIA	D
R	INTROLIGATORNA	R
U	A. ZWIERZYŃSKIEGO	U
K	Mostowa Nr.1 T-1. Nr.1244	K
W	Przyjmuje	W
I	zamówienie na wszelkie roboty drukarskie	I
O	BROSZYURY, OKÓLNIKI,	O
P	TABELE, PŁAKATY,	P
R	ZAPRO-SZENIE WIZYTYWOWE,	R
A	AFISZE, KSIĘGI,	A
W	I różne książki do OPRAWY	W
Y	i na konkurencyjnie.	Y

Z KRAJU.

22.500 osób dotkniętych głodem.

Według sporządzonych danych przez starostwa powiatowe i komitety obywatelskie ilość ludności głodującej, potrzebującej pomocy materialnej, zamieszkałej na terenie województwa wileńskiego — wynosi 22.500 osób.

Komitety powodziowe.

Na terenie wszystkich powiatów województwa wileńskiego zorganizowały się Komitety powodziowe, oraz powołano straż obywatelską, która będzie czuwała w czasie ruszania rzek i podnoszenia się poziomu wody. Zaznaczyć należy, iż według opinii fachowych czynników w b. r. nie jest spodziewane wylanie rzek i tem samem nie zagraża powódź mieszkańcom wsi i miasteczek.

Rzeka Mołczadz grozi wylewem.

LIDA. Z Bielicy donoszą, że kilkunastoletnie ciepło i deszcze spowodowały możliwe ruszenie lodów na rzece Mołczadzi w rejonie jej ujścia do Niemna. Grubość lodu wynosi 30—35 cm., poziom wody — 1 metr 80 cm. Mołczadz, której wody w okresie wiosennym przybierają w sposób gwałtowny, co roku w tym czasie zagraża zerwaniem mostu pod Niesiłowcami.

Kolonje letnie w pow. lidzkim.

LIDA. W dniu 24 b. m. odbyło się w sali Starostwa Pow. walne zebranie Powiatowego Komitetu Kolonij Letnich. Na porządek obrad zostały się sprawozdanie z akcji Komitetu Kol. Letn. w powiecie lidzkim za rok ubiegły, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i wybory nowego prezydium Komitetu, na czoło którego powołano starostę powiatowego inż. H. Bieńkiewicza jako prezesa. Powiatowy Komitet w okresie letnim roku ubiegłego wysłał na kolonje ogółem 156 dzieci.

Przypadek czy napad.

WILNO—TROKI. Żurawski Jan, mieszkaniec wsi Nowa Wieś, rzucił butelką z za plotu, trafiając bawiącego się na podwórzu szkolnym w Wornianach 8-letniego Stanisława Kaczyńskiego. Kaczyńskiemu pękła czaszka. Odwieziono go do kliniki chirurgicznej uniwersytetu w Wilnie. Stan chłopca jest ciężki.

Pobity przez pomyłkę na rynku w Święcianach

SWIECIANY. Na rynku w Święcianach Adam Delgado i Edmund Delgado pobili berzo ciężko Jęfremę Sznurowa, mieszkańca Święcian. Sznurowa przewieziono do szpitala w Święcianach. Sprawców pobicia zatrzymano. Oświadczyli oni, że pobili Sznurowa omyłkowo, sądząc, że biją Wincentego Zwińbisa, również zamieszkałego w Święcianach, z którym mieli porachunki osobiste.

Tragedja wsi polskiej.

„Dzisiejsza rzeczywistość naszej wsi jest potworna”. Temi słowami rozpoczyna p. Jugurta w poznańskim „Przeglądzie Charytatywnym” swoje wzywianie do pospieszenia wsi polskiej z ratunkiem, który „już dziś jest konieczny, bo jutro może być za późno”.

Mieszkam od pół roku na wsi — pisze autor — o której się mawia, że jest deskami zabita od reszty świata. Rok ubiegły był nieurodzajny. Przed nowek tegoroczny zaczął się wcześniej i był bardzo ostry. Już na Wielkanoc niektórych dokupywali, a po Wielkanocy już tylko co dziesiąty dokupywał.

Tegoroczne zbory były nawet obfite. Każdyby sprzedał metr, może dwa, by biedę opędzić. Niestety jednak, w lipcu chłop płaci za metr żyta 22 zł., za pszenicę 36 zł. A w sierpniu pośrednicy, w rękach których spoczywa cały handel zbożem — ołiarują mu za ładne i czyste tegoroczne żyto po 8 zł. za metr, pszenicę 14 zł. Chłop bierze, bo musi, bo ma nóż na gardle. On jedzie na jarmark, a w domu czeka już wójt, sekwestrator, a nierządko i komornik. Od zbiorów do Wielkanocy ci — trzej panowie nie wychodzą z chłopskiego mieszkania. Jeśli nie da dobrovolnie, wezmą siłą, a to jeszcze więcej go będzie kosztowało. Więc z rozpaczą głuchą w duszy sprzedaje żyto po 8 zł., by je na przedwójku kupować po 22! Ostatnią krowę wedy poprowadzi na jarmark, by nie umrzeć z głodu!

Przed wojną chłop kupił za dwa jajka, trzy paczki zapalek. W każdej paczce było 60 zapalek. Teraz, przy cenie 4 gr. za jajko, potrzeba 2 i pół jajka na jedną paczkę zapalek, w której bywa tylko 46 sztuk. Takie same porównanie możnaby wyprowadzić i w innych kierunkach. Tak np. cena paczki machorki przedwojennej odpowiadała cenie funta (400 gramów) chleba. Dzisiaj funt chleba kosztuje 14,4 gr., a machorka 60 gr. To samo jest z solą, z wodką i z innymi produktami monopolowymi. Czemuz się więc dziwić, że przy takiej proporcji cen i nieproporcjonalnie wyższych podatków, z których sejmikowe bywają zazwyczaj ostatnim gwoździem do trumny dobroby-

tu polskiego chłopca — chłop ten jest zaniedbany, brudny, nieraz nawet wprost dzięk! że w tym kadrylu kryzysowym, łańcuchem na chłopskiej skórze, wytrzymał dotąd i wytrzymuje nadal, to poprostu cud. Dlatego to właśnie chłop nie może kształcić siebie, ani kształcić dzieci, nie może wprowadzać w swej gospodarce ulepszeń, ani inwestycji i wogóle nie może sobie na nie „pozwoić”. Toż dziesiątą ten okrzykany „paskopiasz” na 5 hektarach niezłej ziemi, nie może kupić sobie naraz, ani całej paczki zapalek, ani całej paczki machorki, bo go nie stać na taki „luksus”. Więc kupuje zapalki za 1 lub 2 grosze, a machorki za 1 lub 2 jajka. Przyczem zapalkę tę jeszcze rozerwie w domu na dwie połowy i użyje dwukrotnie. Naogół jednak na wsi rzadko kupuje dzisiaj zapalki. Niema wsi, w której nie znalazłby się domorosły majster zapalniczek, który fabrykuje je masowo. I ma duży zbył. Bywają domy, w których od roku nie kupiono jednej zapalki.

Znam chłopów, którzy mają po 10 ha i po 10-ro dzieci, a rzadko który kształcił je wyżej. Poprostu nie ma za co. Te 190 zł. opłat roczne, to dla chłopca kolosalna dzisiaj suma! A te najprzeróżniejsze ddaiki — naprzeróżniejsze uboczne cele gimnazjalne! Leb może pęknać! Skąd wziąć na wszystko? Zresztą, ma on na te sprawy swój punkt patrzenia. — Po co będzie ich kształcić — powiada. — Dziadów będą fabrykować? Skończy maturę i tak przyjdzie do mnie na rolę, a tu — obędzie się bez matury.

I poniekąd ma dużo słuszności. Osobiście znam w okolicy paru takich młodych ludzi, którzy z maturami w kieszeniach chodzą za pługami na małych ojcowskich gospodarstwach.

Utrzymanie cen produktów rolnych na pewnym poziomie, wydarcie z rąk nieuczciwych pośredników handlu zbożem oto pierwszy nakaz chwili.

Narazie, jak dawniej był, tak jest i będzie jedyną ucieczką chłopu polskiego w niedoli — Kościół. Do niego też śpieszy każdej niedzieli i przed Ukrzyżowanym skarży się na

ewą tragiczną nędzę i niedolę, błagając o ratunek. I od tego Kościoła musi przyjść pospieszny ratunek. Musi być nakarmione dziecko wiejskie, musi być przyzdana kobieta wiejska i pocieszony chłop. Trzeba tego na gwalt, bo dalej już trudno zdzierzeć.

Więć polska woła o ratunek. Wołanie to nie może pozostać bez echa, bo przy naszej strukturze społecznej i gospodarczej tragedja wsi jest równocześnie tragedja całego narodu. Tymczasem ze strony tych, którzy sami wzięli na siebie odpowiedzialność za losy państwa, nie widać ani dostatecznego zrozumienia sytuacji, ani planowego i celowego wysiłku, wszystko nadal obraca się w ramach eksperymentów wątpliwej wartości. Bezradne tolerowanie dzisiejszego stanu rzeczy na wsi może i musi mieć nieobliczalny następstwa.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Ustawowy rytuał picia wódki.

Jak donosi jedno z pism lwowskich, władze skarbowe wydały zażalenie, który obowiązywać będzie zarówno właścicieli zakładów gastroonomicznych, jak i wszystkich gości, pijących piwo, a zwłaszcza tych, którzy lubią je wzmocnić przez dolewanie wódki. Urząd akcyz i monopolów będzie kontrolował restauracje i piwiarnie, przestrzegając, by goście nie dolewali wódki do piwa, a winni tego „przestępstwa” pociągnięci będą do „surowej” odpowiedzialności karnej.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

mięszką wódki — będzie musiał pić to piwo... w kieliszku. Wolno pić, ale sposób picia określony jest ściśle rytuałem ustawowym. Żadnych fantazyj władze tolerować nie będą.

Złosiwi lwowianie dodają, że i sposób przyrządzenia zakąsek będzie uregulowany ustawą.

Zaznaczyć należy, że na mocy odrębnej ustawy nie wolno jest sprzedawcy zmieniać zawartości alkoholu, smaku i wyglądu wyrobów alkoholowych i wódek gatunkowych oraz mieszać poszczególne gatunki napojów alkoholowych. W sprawie tej ukazało się zasadnicze orzeczenie Sądu Najwyższego, wskazujące, że wolno jest mieszać wódkę i dodawać dla smaku i koloru soki, jeżeli konsument żąda tego dla natchmiastowego spożycia na miejscu i to w kieliszku, a nie w naczyniu. Jak z tego wynika, podanie gościowi wódki, zakropionej w karafce lub w oryginalnej butelce, jest zabronione.

Tak więc trunki alkoholowe wolno mieszać tylko w kieliszku. Klient, który zechce pić piwo z do-

Reklama jest dźwignią handlu.

TEATR - KINO
ROZMAITOŚCI
SALA MIEJSKA
Ostrowska 5
DZIŚ
Parter ul. 54 gr. — Balkon 35 gr.
Film nad filmami
„STRACONY EXPRES”
Film, który cały świat przyjął z nębiałym entuzjazmem.
NA SCENIE: **«DZWONEK NIE DZWIŃ»** Arcyrewela komedia w 1 akcie.
Nad program: Fenomenalny jaanowidz-telepata **Anatol Grigo.**

DZIŚ. FILM JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO.
Elżbieta Bergner
jako **KATARZYNA WIELKA**
Najgenialniejsza artystka świata słynna z filmu „Arjana”
Dwór: FAIRBANKS lek. Car Piotr III.
NAJWIĘKSZA REWELACJA w nadprogramie: **GROTESKA w KOLORACH NATURALNYCH** p. l. „Sw. Mikolaj” oraz najnowszy Tygodnik „FOXA”. Seanse punktualnie: 4, 6, 8 i 10.20. Bil. honor. i bezpl. bezwzględnie nieważne aż do odwołania.

Dziś. Piękna, wzruszająca, porywająca głębią gry aktorskiej
ROXY
Miesiąc szlagierów!
Sylwia SIDNEY
w rewelacyjnym arcy-filmie reżys. KING VIDORA
Największa rewelacja w nadprogramie: 1) **GROTESKA w KOLORACH NATURALNYCH** 2) Dodatek rysunkowy „Miki Hodge Kanarki” i 3) Najnowszy tygodnik „FOXA”
«ULICA» przewyższającym „Czempa” i „Zaledwie Wczoraj”

BEZGRANICZNY ZACHWYT
ogarał publiczność, kiedy zaśpiewał p. Iskle piosenki nasz nieodróżniany mistrz
JANKIEPURA
w swej najnowszej kreacji p. l.
„Zdobyć Cię Muszę”
Wersja francuska. Polska piosenki: „Ach usmlech: ij się” i „Zd. być Cię muszę”.

Dziś Rewelacyjny Epokowy film
CASINO
CZŁOWIEK O 2-U TWARZACH
W rolach głównych: **ROLAND COLMAN** i **ELISZA LANDI** Najnowsze arcydzieło filmowe. Koncert gry aktorskiej. Seanse od godziny 4-ej.
„Sobowtór”. Reżyserja Ryszard WALLACE

LICYTACJA
Wileński Lombard „KRESOWJA”
Wino, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7.22.
podeje do ogólnej 12 i 13 Marca t. b. dz. sie w lokalu lombardu
licytacja niewykupionych i nieprolongowanych zastawów od 50,000 do 100,000 i od 1 do 10 44,000.
UWAGA! W dniu licytacji p. r. w. licytacyjnych lombard nie będzie przyjmował!

Kodzianin! poleca najmodniejsze tapczany-łóżka, otomany, fotele klubowe oraz przyjmuje wszelkie zamówienia. Przy zakładzie tapicersko-dekoracyjnym została otwarta polerownia pod fachową silną, były współwłaściciel firmy B-el Gabelow w Łodzi, specjalność na pianina i fortepiany, a także przyjmuje wszelkie meble do odświeżania we wszystkich kolorach. Wykonanie solidne i punktualne. Obsługa fachowa.
Wino, ul. Niemiecka 2
firma WŁADYSŁAW SZCZEPAŃSKI

AKUSZERKI
AKUSZERKA
Siniątowska
przepracowała się na ul. Orzeszkowej 3-12 (róg Mickiewicza) także gabinet kosmetyczny, usługa zamarszczki, białawki, kurzalki i węgry. W.Z.P. 48. 8323

AKUSZERKA
M. BRZEZIŃNA
przyjmuje.
Przepracowała się Zwi rzyńce, Tomasz Zana na lewo Gedyminowską, ul. Grodzka 27. W.Z.3090

RÓŻNE
OGRODNIK
Urządza i zakłada nowe sady, ogrody handlowe i ozdobne. Sady i ogrody owocowe ochrania od szkodników, czyści i doprowadza do stanu dochodowego. Udziela wskazówek i porad fachowych. Zgłoszenia Ka-waryjska 12. m. 33. gr. 4

Wroźba.
Dwaj studenci rozmawiają — Co będziecie robić dzisiaj wieczorem?
— Urządzymy sobie

Niemka
ochroniarka, szuka posady do dzieci, Wino, Niemiecka 9/4. 001-2

Kupno Sprzedaż
Kawior
czarny kilo 12 zł.
złoty kilo 10 zł.
poleca
ZWIEDZYNSKI
Wileńska 36 tel. 1224.

Mieszkania i pokoje
Mieszkanie
5 pokoi do wynajęcia. Inf. Dominikańska 8-2, lub w dorozmiej. 499-2